

Bourges

Bourges uważane było w okresie późnego średniowiecza i wczesnego renesansu za stolicę francuskiej alchemii - pisze w swoim felietonie Łukasz Maślanka



Bourges uważane było w okresie późnego średniowiecza i wczesnego renesansu za stolicę francuskiej alchemii - pisze w swoim felietonie Łukasz Maślanka

Z Saint-Amand-Montrond łatwo dotrzeć pociągiem do Bourges, które jest jednocześnie prefekturą departamentu Cher i głównym miastem historycznej prowincji Berry. Ta ostatnia obejmowała jeszcze, oprócz Cher, terytorium położonego bardziej na zachód departamentu Indre (prefektura w Châteauroux). Spośród wszystkich regionów Francji, to właśnie Berry posiada najdłuższą tradycję zorganizowanego rolnictwa. Przed podbojem rzymskim ziemie te były zamieszkiwane przez szczep Galów biturygijskich. Sąsiedzowali oni wtedy z Karnutami (północna część departamentu Cher) oraz, od strony Bourbonnais, z Eduami. Główną siedzibą plemienną był gród Avaricum – dzisiejsze Bourges. W czasach rzymskich tereny Berry zostały przyłączone do prowincji akwitańskiej i tak pozostało aż do rządów Pepina I, który podarował je jednemu ze swoich faworytów. Po Traktacie z Verdun, Berry staje się częścią królestwa Karola Łysego, a więc przyszłej Francji. Do domeny królewskiej Księstwo Berry zostaje przyłączone już ok. 1100 roku, zaś pełna integracja dokonuje się w czasach Filipa Augusta (pocz. XIII w.).

Bourges to miasto średniej wielkości: liczy ok. 80 tys. mieszkańców i zajmuje trzecie miejsce pod tym względem w Regionie Centralnym (po Orleanie i Tours). Położone jest mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Paryżem i Clermont-Ferrand (od obydwu tych miast dzieli je ok. 230 km. - podróż do stolicy pociągiem trwa ok. 1h45 minut). Zajmuje tereny o bagnistym podłożu, czego świadectwem są słynne *Marais de Bourges* – dziś zagospodarowane na ogrody działkowe.

Już w czasach przedrzymskich pełniło ono, ze względu na swoje strategiczne położenie, ważną rolę handlową. To tutaj krzyżowały się szlaki kupieckie z Marsylii, Etrurii i Akwitanii. W czasie Wojny Galijskiej, Avaricum stało się celem długotrwałego oblężenia ze strony

wojsk Cezara. Po podboju odbudowano je w stylu rzymskim. Do dziś zachowały się ślady murów obronnych z II wieku, które można oglądać podczas spaceru po starówce. O znaczeniu miasta niech świadczy fakt, że to właśnie tutaj w 313 roku zostało ustanowione pierwsze arcybiskupstwo w Galii. Podlegały mu diecezje w Albi, Cahors, Clermont, Mende, Puy-en-Velay, Rodez, Saint-Flour i Tulle. Z tego właśnie powodu arcybiskupowi Bourges do dzisiaj przysługuje honorowy tytuł Prymasa Akwitanii (o który niegdyś walczyła metropolia w Bordeaux). Ze względu na starszeństwo Bourges, jeszcze w XVII wieku Ludwik XIV pisał do papieża, aby zezwolił tutejszemu pasterzowi na posługiwanie się tytułem Prymasa Wszystkich Galii, co jednak nie zyskało uznania Rzymu i godność tę nosi do dziś arcybiskup Lyonu.

Po okresie kryzysu wieków ciemnych, miasto zaczyna ponownie rozwijać się podczas renesansu karolińskiego. Wtedy powstaje pierwsza katedra, która jest w tej chwili kryptą obecnej, a także szpital i kilka innych kościołów. Jednakże prawdziwy złoty wiek miasta rozpoczyna się dopiero pod koniec wieku XII, gdy zapada decyzja o wzniesieniu nowej katedry w stylu gotyckim. Fakt ten miał znaczenie nie tylko religijne i kulturowe, ale także polityczne. Sąsiadujące z domenami angielskimi Berry mogło się pochwalić najbardziej wysuniętą na południe z wielkich katedr francuskich – widowym znakiem potęgi domu kapetyńskiego. Kiedy w XIV wieku Berry zostaje przekazane jako lenno Janowi z Berry, trzeciemu synowi króla Jana Dobrego, Bourges staje się centrum promieniowania bardzo wyrafinowanej kultury. Zbudowano wtedy w mieście imponujący Wielki Pałac wraz z *Sainte-Chapelle*, prywatną kaplicą księżęcą na wzór paryskiej. Niestety ślady po tych budynkach są mocno fragmentaryczne i zostały ostatecznie zabudowane w XIX wieku. Najwspanialszym zachowanym skarbem

dworu Jana z Berry jest jednak Księga Godzin (*Les très riches heures du duc de Berry*) wykonana przez braci Limbourg ok. roku 1410 i przechowywana do dziś w zbiorach biblioteki w Chantilly.

Innym znanym – choć mimowolnym – mieszkańcem Bourges był król Francji Karol VII. Marząc o odzyskaniu kontroli nad ziemiami zagarniętymi przez Anglików i ich sprzymierzeńców, starał się wspierać rozwój ekonomiczny miasta (choćby poprzez fundację mennicy i sądu). Jeszcze lepiej zapamiętany został jego syn – Ludwik XI, który ufundował tutejszy uniwersytet. Uczelnia, słynąca z jednego z najlepszych wydziałów prawa w całej Francji (wykładał tu wielki Cujas, zaś nauki pobierał m.in Jan Kalwin), została zlikwidowana w okresie Rewolucji. Za panowania tego władcy do znaczenia na dworze doszedł syn handlarza płótnem, niejaki Jacques Coeur. Mianowany skarbnikiem królewskim, zdąży przed popadnięciem w niełaskę wybudować w centrum miasta przepyszną siedzibę, która do dziś stanowi jeden z najciekawszych przykładów świeckiej architektury gotyckiej we Francji.

Powolny spadek znaczenia miasta rozpoczął się wraz z wojnami religijnymi. Na wieść o Nocy Św. Bartłomieja doszło tutaj do rzezi protestantów. Odebranie Bourges uniwersytetu w okresie rewolucyjnym przesądziło o jego prowincjonalizacji. W czasie II wojny światowej miasto znalazło się pod okupacją niemiecką, która nie pozostawiła tutaj po sobie jakichś większych traum.

Zwiedzanie miasta należy naturalnie rozpocząć od katedry – jednej z największych i najpiękniejszych we Francji. Ta wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO budowla została zaprojektowana w sposób bardzo nietypowy, gdyż nie posiada transeptu. Wydaje się przez

to dłuższa, a ulokowanie na niewielkim wzniesieniu (pozostałości po umocnieniach okresu galorzyskiego) potęguje tylko wrażenie monumentalizmu. Uwagę przyciągają świeżo odnowione płaskorzeźby portali. Składają się na nie wyobrażenia: Sądu Ostatecznego (portal główny – ok. 1240), św. Wilhelma (arcybiskupa w okresie rozpoczęcia budowy – XVI w.), Matki Boskiej (XVI w.), św. Szczepana (patrona świątyni) oraz św. Ursyna (założyciela tutejszej metropolii). Katedra posiada dwie wieże. Jedna z nich nazywana jest głuchą (*Tour sourde*), gdyż nie miała nigdy dzwonów, zaś druga maślaną (*Tour de Beurre*) – bo zbudowano ją ze środków pochodzących z opodatkowania tego produktu. Wewnątrz uderza ogromny rozmiar filarów podtrzymujących konstrukcję (konieczność ze względu na brak transeptu) oraz wspaniała kolekcja witraży z początku XIII wieku. Kontemplacja tych pięknych dzieł sztuki, przedstawiających przede wszystkim sceny biblijne oraz oraz te zaczerpnięte ze *Złotej Legendy* Jacques'a de Voragine, uświadamiają jak wielka prawda tkwi w utartym twierdzeniu, że kościół średniowieczny miał być dla wiernych rodzajem książki. Na studiowaniu tej z Bourges można spędzić całe życie.

Warto jeszcze raz rzucić okiem na wspomniany już portal Sądu Ostatecznego. Wśród osób przeznaczonych do zbawienia znajduje się postać św. Ludwika w stroju tercjarza franciszkańskiego. Wyprzedza on mnicha opasanego sznurem z trzema węzłami. Ozdobą tej kompozycji jest także wizerunek Ewy kuszonej przez węża o psiej głowie. Wśród potępionych zauważamy przedstawienie kobiety w kotle, która jednocześnie karmi piersią ropuchę. Przechodząc do jednego z bocznych portali, nie do końca wiadomo, dlaczego figura Matki Boskiej znajduje się po lewicy Jezusa Chrystusa. Historia sztuki zna jeszcze tylko jeden taki przypadek – na południowym portalu katedry sztrasburskiej.

Jeżeli skusimy się na zwiedzenie krypty, przewodnik z pewnością zwróci naszą uwagę na żarty średniowiecznych rzemieślników, którzy w nierzucających się w oczy miejscach pozwolili sobie na wyrzeźbienie elementów obscenicznych. Te same podziemia zawierają kopię katafalku diuka Berry spoczywającego na podstawie przypominającej niedźwiedzia. To skojarzenie potwierdza dewiza diuka: *Oursine le temps viendra* – czyli „nadejdzie czas niedźwiedzi” albo „nadejdzie czas Ursyna” – św. Ursyna. Tympanon nad wejściem do zakrystii zawiera wizerunek herbu Jacques'a Coeura wraz z anagramem RG, prawdopodobnie oznaczającym *Royal Guerdon*, co może świadczyć o szczególnych względach, jakich doświadczył na dworze królewskim. Dawniej, w okresie bożonarodzeniowym, katedra była miejscem odgrywania jasełek, w czasie których przedstawiano drogę Trzech Króli do Betlejem. Wskazywała ją im oczywiście Gwiazda Betlejemka – wprawiana w ruch za pomocą specjalnej instalacji na suficie nawy głównej.

Kolejnym *must see* tego miasta jest wspomniany już wcześniej *Palais Jacques Coeur*. Podobnie jak katedra, ta sporych rozmiarów miejska siedziba została ulokowana ok. 1450 roku na miejscu starożytnych murów obronnych. Zmiany wysokości wynikające z tego faktu zostały inteligentnie wykorzystane przez budowniczych do wybudowania wieży stanowiącej dominantę całego kompleksu. Przedstawiający formę nieregularnego kwadratu zespół otacza niewielki dziedziniec wewnętrzny. Zewnętrzne fasady posiadają bogate zdobienia przedstawiające najczęściej elementy herbu rodowego oraz królewskiego. Zamyśl architektoniczny polegał na zapewnieniu mieszkańcom maksymalnego komfortu poprzez instalacje zapewniające sprawny obieg wody i ciepła do różnych części obiektu. W komnatach można zwiedzać ciekawą ekspozycję wyposażenia

wewnętrznego: mebli, obrazów, gobelinów, ksiąg, narzędzi itd. Historycy sztuki określają styl, w jakim pałac zbudowano, na późnogotycki z elementami protorenesansowymi. Dawna legenda głosi, że z pałacu prowadzi podziemny korytarz do nawiedzonej *Tour de Birette* (Wieży Wilkołaka), wznoszącej się po drodze z Bourges do Dun-sur-Auron.

Bourges uważane było w okresie późnego średniowiecza i wczesnego renesansu za stolicę francuskiej alchemii. O podobne praktyki oskarżany był m.in. sam Jacques Coeur. Potwierdzać to mogą dwie dewizy, którymi się posługiwał: *En close bouche n'entre mouche* (Do zamkniętych ust nie wpada mucha) oraz *A vaillants coeur, rien d'impossible* (Dla mężnego serca nie ma rzeczy niemożliwych). Pierwsza miała odwoływać się do hermetycznego ślubu milczenia, zaś druga świadczyć o odwadze. Wśród tajemniczych zdobień murów pałacu, można zauważyć wilka, symbole lunarne, dziewczynkę niosącą wazę (łuk nad wejściem na dziedziniec), trzy drzewa: pomarańczowe, daktylowe, figowe (fasada zachodnia) interpretowane jako symbole kamienia filozoficznego. W środku odnajdujemy jeszcze wyobrażenia dwóch jeleni zwróconych przeciwko sobie, symbol rtęci, wizerunek ukoronowanej, skrzydlatej kobiety wychodzącej z ogrodu pomiędzy dwoma sercami, nad którymi widnieją krzyże. Ma to symbolizować tajemniczy *Spiritus Mundi* alchemików.

Pod koniec XV wieku ważną pozycję w tutejszym magistracie pełnili niejacy bracia Lallemand. Nie do końca wiadomo, czy tak brzmiało ich prawdziwe nazwisko, czy wołano tak na nich ze względu na ich niemieckie pochodzenie. Ok. roku 1500 wzniesli przy głównej ulicy starego miasta (*rue Bourbonnoux*) piękny pałacyk w stylu wczesnego

renesansu. Szczególny zachwyty budzą bogate dekoracje fasady, w których można się domyślać wpływów włoskich. Obecnie budynek jest siedzibą *Musée des Arts décoratifs*.

Tematyka rzeźbień kasetonów kaplicy domowej wydaje się dość tajemnicza. Fulcanelli, w swoim znanym dziele *Tajemnice katedr*, informuje, że są to arkana sztuki alchemicznej. Jakkolwiek byłoby naprawdę, to niewiele jest w Europie siedzib o tak zdumiewających dekoracjach ściennie-sufitowych (podobnych wpływów można doszukać się na niektórych budynkach Rouen czy Pragi). Nic nie wskazuje na inspirację religijną, specjaliści uważali raczej, że ta domniemana kaplica pełniła raczej funkcję gabinetu kuriozów – miejsca, w którym bogaci mieszcianie okresu renesansu lubili przechowywać osobliwe i egzotyczne pamiątki. Wiadomo, że bracia Lallemant byli bibliofilami. Ich ojciec, Wilhelm, miał być nawet dostawcą książek króla Karola VI. Bracia prowadzili bardzo obfitą korespondencję – w tym z samym Leonardem da Vinci. Należeli do lokalnego stowarzyszenia rycerskiego: Okrągły Stół Bourges. Te wszystkie informacje są pomocne w interpretacji zdobień słynnych kasetonów. Można tam zobaczyć skrzydlate dzieci, przedmioty otoczone płomieniami i sceny makabryczne. Łatwiej wytłumaczyć przedstawienia różańców – były one symbolem wspomnianego bractwa. Spekuluje się, że wszystkie te kasetony miały stanowić alegoryczną wizję Zmartwychwstania przeznaczoną dla towarzyszy króla Artura, czyli uczniów Apostołów. W kaplicy znajduje się kredens, na którym widnieje zaszyfrowany napis: RESURREXI, będący chyba hasłem rozpoznawczym przynależności do tego bractwa kultywującego hermetyczną wizję chrześcijaństwa. To podejrzenie potwierdza analiza ilustracji na księdze godzin braci Lallemant.

W czasie przechadzki po starym mieście (pięknie zachowane domy z muru pruskiego i liczne pałacyki z XV-XVIII wieku), warto zwrócić uwagę na późnogotycki kościół *Notre-Dame*. Choć pierwszy budynek sakralny powstał tu już w XII wieku, to jednak strawił go pożar. Obecna konstrukcja posiada wydłużoną nawę i bardzo wysoką wieżę. Wewnątrz kryje się kilka skarbów sztuki regionalnej. Aspensorium w kształcie kwiatu lilii (XVI wiek) zawiera cytat z *Roman de la Rose: Tout se passe et rien ne dure/Ne ferme chose tant soit dure 1507* („Wszystko mija i nic nie trwa wiecznie, nawet najcięższa próba 1507”). Warto jeszcze rzucić okiem na romańsko-gotyckie kościoły *Saint-Pierre* (XIII wiek) oraz *Saint-Bonnet* (XIII-XVI wiek).

W miesiącach letnich lokalne biuro inicjatyw turystycznych organizuje wieczorne spacerki, w trakcie których na terenie starego miasta zapala się specjalne niebieskie latarnie. Mają one wskazywać turystom kierunek zwiedzania i uwydatniać uroki architektoniczne. Dodatkowo, przy najsłynniejszych zabytkach urządza się pokazy „światło i dźwięk” przedstawiające skarby sztuki średniowiecznej i renesansowej.

Kolejnym punktem wartym odwiedzenia jest Mehun-sur-Yèvre. Więcej o Bourges na: www.bourges-tourisme.com

Łukasz Maślanka

Tajemnicza Francja

